

WIKTOR WERNER*, ADRIAN TRZOSS**

Czy cyfrowe media wywołują społeczną paranoję? Dwugłos w sprawie obecności teorii spiskowych w mediach społecznościowych i kulturze masowej

1. Czy cyfryzacja kultury sprzyja rozwojowi pseudonauki i teorii spiskowych?

Dyskusja

Tytuł artykułu nawiązuje do tematyki książki niemieckiego psychiatry i neuropedagoga Manfreda Spitzera, który swoją naukową działalność, poświęconą neuronalnym mechanizmom uczenia się dzieci, łączy z refleksją na temat skutków gwałtownego upowszechniania się współczesnych mediów cyfrowych. Swoje przemyślenia oparte na wielu badaniach regularnie publikuje w postaci lekkim piórem napisanych, lecz nieupraszczających zagadnienia książek. W 2012 roku (polskie tłumaczenie rok później) ukazała się *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci* [Spitzer M. 2013], kontynuacją, tej ze wszech miar godnej zainteresowania książki są *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, wydane w 2015 roku (polskie tłumaczenie w 2016) [Spitzer M. 2016]. Autor tych i wielu jeszcze innych tytułów wskazuje w swoich publikacjach na negatywne, zdrowotne oraz społeczne następstwa intensywnego korzystania z „dobrodziejstw” cyfrowego świata, takich jak media społecznościowe, strony WWW i oczywiście gry komputerowe. Wśród wymienionych negatywnych następstw są: utrata zdolności do skupienia uwagi, zaburzenia pamięci, izolacja społeczna, depresja, uzależnienie (w szczególności od gier komputerowych i portali społecznościowych), nie wspominając już nawet o chorobach kręgosłupa, otyłości, krótkowzroczności, które mogą stać się powszechnymi przypadłościami osób wychowanych w „epoce cyfrowej”. Głos Manfreda Spitzera jest jednym z bardziej błyskotliwych, lecz z pewnością nie jedynym głosem krytyków intensywnej cyfryzacji współczesnego świata. Niebezpieczeństwa związane z eksplozją nowych technologii informacyjnych analizował już na początku lat 90. XX wieku Neil Postman, autor bestselleru *Technopolis* [Postman N. 1992] (polskie tłumaczenie: *Technopol* w 1995). W omawianej pracy zauważa on fakt, że wprowadzenie nowych technologii informacyjnych zmienia strukturę i hierarchię obecności wiedzy w społeczeństwie doświadczającym prze-

* Prof. dr hab. Wiktor Werner (werner@amu.edu.pl), Instytut Historii UAM

** Mgr Adrian Trzoss, doktorant w Zakładzie Metodologii Historii i Historii Historiografii Instytutu Historii UAM

łomu technologicznego, w efekcie czego są zarówno „wygrani”, jak i „przegrani” [Postman N., 1992: 12–15], jako że żadna technologia nie wiąże się jedynie z zyskami. Kontynuując ten wątek rozważań Postmana, możemy stwierdzić, że w przypadku technologii cyfrowych takich jak sieć WWW z obecnymi w niej encyklopediami cyfrowymi, do których można uzyskać dostęp za pomocą urządzenia mobilnego, „przegranym” może być nauczyciel, który nie ma już monopolu na wiedzę czy nawet przewagi polegającej na zdobyciu tej wiedzy przed uczniem. Jego nawet błahe faktograficzne pomyłki mogą być w „czasie rzeczywistym” wysłędzone i obnażone przez uczniów łączących się przy pomocy swoich smartfonów z Wikipedią czy wyszukiwarką Google. Fakt utraty przez nauczyciela przewagi, a wraz z nią i autorytetu niekoniecznie zachęci ucznia do samodzielnego kształcenia według naukowych standardów, gdyż łatwy dostęp do informacji nie oznacza umiejętności jej porządkowania, krytyki i analizy, lecz raczej wyda go „na zer” obecnym w sieci niejako „tuż obok” rzetelnej wiedzy koncepcjom spiskowym, pseudonaukowym hipotezom czy szkodliwym społecznie ideologiom głoszonym pod przykryciem „ujawniania tajemnic”.

Za korzystne dla skrajnych, ideologicznych dyskursów środowisko w cyberprzestrzeni odpowiadałaby tu koniunkcja dwóch zjawisk.

Pierwszym z nich jest wspomniany powyżej przewrót w hierarchii autorytetów (w zakresie wiedzy). Na to, że mamy z tym do czynienia obecnie zwraca uwagę nie tylko Postman. W roku 2007 ukazała się ciekawa, napisana z wielką pasją i zaangażowaniem książka Andrew Keena *The Cult of the Amateur. How Today's Internet is Killing Our Culture* [Keen A., 2007] (polskie tłumaczenie: *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*), w której znajdziemy opis procesu wypierania z rynku pracy profesjonalnych publicystów: dziennikarzy, reporterów, felietonistów i komentatorów przez rzesze amatorów blogujących, twittujących, edytujących wikipedyczne hasła i emitujących swoje produkcje na YouTube ‘just for fun’ [Keen A., 2007: 25–33]. Stanowisko Keena nie zostało przyjęte bez sprzeciwów, autorowi zarzucano pochopność sądów i elityzm, jednak niezależnie od niego do podobnych poglądów dochodzi coraz więcej badaczy, takich jak naukowiec – specjalista od spraw międzynarodowych i zagadnień bezpieczeństwa Tom Nichols, który w książce *The Death of Expertise* zwraca uwagę na fakt, że nowe technologie informacyjne (w szczególności algorytmy przeszukiwania zasobów Internetu przez wyszukiwarki) wzmacniają istniejące już w rzeczywistości „analogowej” tendencje do deprecjonowania wiedzy eksperckiej, szczególnie niemającej czysto utylitarne (technicznego bądź prawniczego) charakteru [Nichols T., 2017: 115–120].

Drugim zjawiskiem mającym wspierać rozwój radykalnych ideologii, pseudowiedzy i teorii spiskowych w cyberprzestrzeni ma być fenomen tak zwanej „bańki informacyjnej” (*the filter bubble*). Termin ten został spopularyzowany za sprawą wydanej w 2011 książki Elia Parisera pt. *The Filter Bubble. What Internet is Hiding from You*

[Pariser E. 2011]. Autor zwraca w niej uwagę na specyfikę algorytmów stosowanych zarówno przez portal społecznościowy Facebook, jak i wyszukiwarkę Google, których zadaniem jest personalizowanie informacji wyświetlanych w interfejsie użytkownika. Informacje te są powiązane z wcześniejszą aktywnością użytkownika (rozdzielaniem „polubień”, komentowaniem, zapisywaniem na „listy znajomych”), co powoduje, że do osoby czerpiącej wiedzę o świecie za pośrednictwem portali społecznościowych (których jest coraz więcej) docierają informacje, które z dużym prawdopodobieństwem są zgodne z jej (uzewnętrznianymi w działaniach na portalu) poglądami np. im więcej stron o tematyce UFO/astrologii/spirytyzmy wyróżnia swoim „polubieniem”, tym więcej informacji powiązanej z tymi stronami (i prezentowanym tym punktem widzenia) otrzymuje. Praktyka ta ma doprowadzać, zdaniem autora książki, do zmniejszania się różnorodności poglądów docierających do użytkownika danego medium, a tym samym wspierania bezkrytycznego odniesienia do własnych poglądów i przez to tworzyć sytuację „informacyjnego determinizmu”, w którym do człowieka zamkniętego w „bańce” dociera tylko to, co już wcześniej wie o świecie, nawet jeżeli jest to wiedza zideologizowana czy przypadkowa [Pariser E., 2017: 10–16].

Polityczne konsekwencje algorytmów personalizujących analizuje Cass R. Sunstein w pracy *#Republic: Divided Democracy in the Age of Social Media* [Sunstein C.R., 2017], wskazując na rozbieżność między interesami użytkownika Internetu i jednocześnie klienta kapitalistycznego wolnego rynku, dla zaspokajania potrzeb którego powstały te algorytmy (dostarczające spersonalizowanej oferty różnego rodzaju dóbr konsumpcyjnych), dzięki nim np. przeglądając strony poświęcone turystyce górskiej, „przyciągamy” reklamy butów i plecaków, a nie musimy oglądać reklam towarów, które nas nie interesują, a interesami użytkownika internetu i zarazem obywatela, którego światopogląd powinien uwzględniać różnego rodzaju stanowiska i wartości tak, aby umożliwić dokonanie racjonalnego wyboru politycznego. Brak zróżnicowania w informacji docierającej do internauty – obywatela ma powodować to, że wzmacniane są tendencje do partyjniactwa, radykalizmu i traktowania obywateli mających inne poglądy jako wrogów [Sunstein C.R., 2017: 59–97].

Kolejnym zagrożeniem dla funkcjonowania ustroju demokratycznego, wzmacnianym przez cyfrowe mechanizmy rozprzestrzeniania informacji, mają być, jak wskazują na to współcześni badacze mediów, tzw. fake-news, czyli fałszywe informacje, które niezależnie od miejsca powstania rozprzestrzeniają się masowo na portalach społecznościowych [Benkler Y., Faris R., Roberts H., 2018: 75–104]

Z powyższymi stanowiskami korespondują poglądy Sivy Vaidhyanathana, który w pracach *The Googlization of everything: (and why we should worry)* [Vaidhyanathan S., 2011] i *Antisocial Media: How Facebook Disconnects Us And Undermines Democracy* [Vaidhyanathan S., 2018] podejmuje zagadnienie negatywnych: społecznych, poli-

tycznych i cywilizacyjnych następstw monopolizacji usług sieciowych przez gigantów (tu: Facebook i Google). Wśród problemów generowanych przez powyższych dostawców usług omówione jest zjawisko zalewania użytkownika strumieniem niezróżnicowanych danych, bez dania mu możliwości rozróżnienia między informacją pochodzącą z pewnych źródeł a swobodną twórczością oszołomów. Dlatego zdaniem uczonego nowe technologie informacyjne mimo olbrzymiego potencjału edukacyjnego nie sprzyjają rozpowszechnianiu się wiedzy naukowej, lecz jej zaprzeczeniu [Vaidhyathan S., 2018: 174–197].

Oczywiście przytoczonym tu głosem krytycznym względem wpływu technologii cyfrowych na rozwój społeczeństwa i kultury można przeciwstawić stanowiska uwzględniające znacznie więcej pozytywnych następstw cyfrowej rewolucji. Gwoli ścisłości technofilów, technoewangelistów i technoapologetów świata cyfrowego jest znacznie więcej niż jego krytyków. Siłą nurtu pozytywnie nastawionego do cyfryzacji świata jest również to, że tworzą go nie tylko akademicy, lecz i ludzie praktycznego (zarówno technicznego, jak i finansowego) sukcesu, realnie zmieniający rzeczywistość swoimi działaniami, tacy jak Steve Jobs, Stephan Wozniak, Bill Gates, Mark Zuckerberg, Larry Page i Sergey Brin, czy patrząc od strony „wolnego oprogramowania” Linus Torvalds, Richard Stallman, Guido van Rossum i wielu, wielu innych.

Trudno zrozumieć rozległy dyskurs apologetyczny względem cyfrowej rewolucji, nie znając jego „założycielskiego mitu” (mitu w sensie fundamentalnej opowieści, a nie fałszu). Jest to mit mówiący o wielkiej sile ludzkiej kreatywności, która jest w stanie tworzyć „coś z niczego”. Opowieść o tym, jak człowiek mocą swojego umysłu tworzy nowe światy, napawa wielkim optymizmem, zwłaszcza że jest to tworzenie „czyste”, niezwiązane z przetwarzaniem materii, lecz ekspresją idei w postaci kodu, która materializuje się poprzez działanie programu. Jak zauważa programista (współtwórca jednego z pierwszych systemów operacyjnych IBM System/360) i autor napisanej w 1975 roku, a później wielokrotnie wznawianej i nagradzanej książki *The Mythical Man-Month. Essays on Software Engineering* Frederick Phillips Brooks, programowanie wiąże się z optymizmem jako aktywność młodzieńcza ze swojej natury, otwarta na pasję, ciekawość i odwagę eksperymentowania [Brooks P.F., 1995: 15–18]. Siła nowych technologii ma tkwić zatem w kreatywnej mocy, którą każdy może wziąć w swoje ręce, stając się „hakerem”, co ma oznaczać tutaj twórcę oprogramowania łączącego fachowe umiejętności z pasją tworzenia, ciekawością i pragnieniem przełamywania barier – programistów porównuje z renesansowymi malarzami Paul Graham, autor książki *Hackers & Painters. Big Ideas from the Computer Age*. Zauważa on również, że twórczość programisty łamie zasadę kapitalistycznej konkurencji, według której zwycięstwo jednego oznacza stratę drugiego podmiotu. Programista, tworząc aplikację realizującą ludzkie potrzeby, nie odbiera nikomu zasobów, lecz zagospodarowuje obszary leżące dotych-

czas odłogiem, nieznanie. Dlatego Graham uważa cyberprzestrzeń za nowy wymiar ludzkiej działalności twórczej i ekonomicznej, umożliwiający rozwój bez skutków negatywnych [Graham P., 2004: 50–60].

Radość (*the fun*) pochodząca z tworzenia podkreśla współtwórca wolnego systemu operacyjnego¹, nazwanego na jego „cześć” Linuxem Linus Torvalds, w opublikowanym w postaci książki wywiadzie-rzece *Just for Fun. Story of an Accidental Revolutionary* [Torvalds L., Diamond D., 2001: 179–208]. Linus Torvalds wskazuje również w swoich wypowiedziach na kolejny element „mitu założycielskiego” cyfrowego świata, jakim jest ujawnienie się siły tkwiącej we współpracy (działaniu sieciowym). Linus Torvalds wspomina tu o wartościach wyniesionych z rodzinnego domu (związanych z ideami „skandynewskiego” socjalizmu) i kończy ten wątek stwierdzeniem, że „chciwość nigdy nie jest dobra” [Torvalds L., Diamond D., 2001: 86–97].

Na ten potencjał cyberprzestrzeni zwraca również uwagę Eric C. Raymond, programista i autor książki *The Cathedral and the Bazaar. Musings on Linux and Open Source by an Accidental Revolutionary*, w której nawiązuje do życiorysu i osiągnięć Linusa Torvaldsa. Podkreśla on, że niezależnie do talentu programistycznego Torvaldsa, jego największym „odkryciem” było wprowadzenie nowego sposobu tworzenia złożonych projektów informatycznych. W odróżnieniu od tradycyjnego podejścia, które Raymond porównuje do „katedry”, polegającego na systematycznej współpracy zorganizowanego zespołu, nowatorska metoda polegała na spontanicznym organizowaniu się rzeszy luźno z sobą powiązanych osób (model bazaru) [Raymond E.C., 2001: 19–64]. Korzyści pochodzące z sieciowej komunikacji omawia szczegółowo James Surowiecki w pracy *The Wisdom of Crowds*, w której rozciąga wnioski pochodzące z analizy historii sukcesu Linusa na całokształt współczesnych zjawisk społecznych i politycznych, wskazując na pozytywne następstwa spontanicznej i niescentralizowanej współpracy zachodzącej wszelako za pośrednictwem mediów cyfrowych, mającej gwarantować autonomię myślową uczestników [Surowiecki J., 2005: 70–75].

Szansą, którą przed człowiekiem ma stwarzać rewolucja cyfrowa ma być rozszerzenie jego biologicznych i intelektualnych możliwości. Na ten aspekt zwracano uwagę już w momencie narodzin cyberprzestrzeni. Nicholas Negroponte w głośnej pracy *Being Digital* podkreśla możliwość zniesienia geograficznych i temporalnych barier w dostępie do informacji, co ma skutkować powstaniem lepszego, mądrzejszego społeczeństwa [Negroponte N. 1995]. Howard Rheingold w książce *Tools for Thought* wskazuje na fakt, że rewolucja cyfrowa nie jest przypadkowa i wynika z wielowiekowej tradycji poszukiwania narzędzi wzmocnienia ludzkiego myślenia i zdolności do zapamiętywania [Rheingold H. 2000].

¹ W zasadzie są to różne systemy (typu GNU/Linux) oparte na wspólnym jądrze systemowym noszącym właśnie nazwę Linux

Kevin Kelly w swojej książce *What Technology Wants?* podkreśla również brak alternatyw dla rozwoju technologii, którą można zamienić tylko na inną, lecz całościowa prymitywizacja kultury nie jest możliwa [Kelly K., 2010: 218–232], a reguły rozwoju technologii cyfrowej nie są inne niż analogowej, „dąży ona” do różnicowania się, wchodząc w symbiotyczną interakcję z ludzkimi potrzebami i wzmacniając ludzki potencjał dla rozwoju.

Różnorodność przedstawionych powyżej opinii i wielowątkowość dyskusji nie powinna dziwić, zwracając uwagę zarówno na rozmiar zjawiska, o którym jest mowa, jak i fakt, że cyberprzestrzeń nie jest już wyizolowanym fenomenem dostępnym specyficznej grupie „internautów”, lecz równoległym wymiarem kultury równie zmiennym i zróżnicowanym jak ona sama. Powoduje to, że różni badacze mogą dochodzić do sprzecznych wniosków na temat skutków rewolucji cyfrowej, mając na uwadze różne zjawiska szczegółowe bądź różne ich aspekty. Stąd wynika potrzeba systematycznych badań nad funkcjonowaniem zjawisk społecznych i idei w cyberprzestrzeni oraz ich porównywania z ich „analogowymi” odpowiednikami.

W kolejnej części artykułu przedstawimy badania, których celem będzie refleksja nad tym, na ile pseudonaukowe koncepcje świata objawiające się za pośrednictwem mediów cyfrowych uzyskują dzięki temu określone właściwości i wpływ społeczny.

2. Studium przypadku

Celem tej części artykułu jest analiza specyfiki pseudonaukowej spiskowej teorii historii Polski funkcjonującej w mediach społecznościowych². Pytanie, które stawiamy, to, na ile możemy mówić o nowej jakości w teorii spiskowej spowodowanej jej cyfrową dystrybucją.

Studium przypadku stanowi koncepcja rzekomego Imperium Lechickiego, która powstała w ramach działalności twórców w medium Youtube³, a następnie przez wydawnictwo Bellona przedostała się na półki księgarni w całym kraju⁴. Imperium Lechickie,

² Zob. Blog prowadzony przez absolwenta historii Artura Wójcika, na łamach którego autor zbiera informacje dotyczące konfrontacji między autorami teorii spiskowej Wielkiej Lechii a przedstawicielami świata nauki <http://sigillumauthenticum.blogspot.com/p/lechicki-spis-tresci.html> [dostęp online: 20.04.2019]; kanał Youtube jednego z głównych autorów treści lechickich Pawła Szydłowskiego <https://www.youtube.com/user/rationalatheist100> [dostęp online: 20.04.2019]; książkowe wersje Wielkiej Lechii: Bieszk J., *Słowiańscy królowie Lechii. Polska starożytna*, Warszawa 2015; tenże, *Chrześcijańscy królowie Lechii. Polska średniowieczna*, Warszawa 2016; tenże, *Królowie Lechii i Lechici w dziejach*, Warszawa 2017.

³ Film Pawła Szydłowskiego, w którym autor po raz pierwszy szerzej przedstawia swoją koncepcję Wielkiej Lechii <https://www.youtube.com/watch?v=4Hq05Kvij3w&t=5s> [dostęp online: 20.04.2019].

⁴ M.in. w salonach sieci Empik, w którym są dostępne wszystkie prace Janusza Bieszka por. <https://www.empik.com/szukaj/produkt?author=bieszk+janusz> [dostęp online: 20.04.2019].

zwane również jako Wielka Lechia, jest koncepcją głoszącą istnienie przedpiastowskiego organizmu państwowego założonego przez dynastię Lechitów wywodzącą się z grupy Ario-Słowian. Imperium to, w zależności od koncepcji, miało istnieć na kilka stuleci przed chrztem Mieszka I oraz władać znacznymi terytoriami od Azji po krańce Europy. Całość różnych wersji tej spiskowej teorii dziejów Polski staje oczywiście w sprzeczności z dotychczasowym stanem badań naukowych [Żuchowicz R., 2018]. Od początku pojawiania się koncepcji Wielkiej Lechii była podejmowana konfrontacja merytoryczna z jej autorami. Najpierw polemikę podejmowali młodszy badacze i studenci, m.in. znany z bloga *Sigillum Authenticum* Artur Wójcik⁵, a także autor bloga *Seczytam*⁶, anonimowo prowadzony fanpage *Imperium Lechickie to bzdura*⁷ oraz autorka innego fanpage *Historyczne Bzdury*⁸. Polemika ta, dotycząca już popularnej teorii spiskowej, przeniosła się także na wysoce rozpoznawalne polskie portale historyczne⁹. Co warto zauważyć, konfrontacja ze zwolennikami Wielkiej Lechii rozpoczęła się i głównie nadal toczy w przestrzeni, w której narodziła się omawiana teoria spiskowa, czyli w Sieci, a głównie na portalach społecznościowych. Dopiero następnie podjęto się bardziej syntetycznych i tradycyjnych opracowań problematyki. Próbę dekonstrukcji teorii spiskowej Wielkiej Lechii rozumianej jako mit podejmuje Marcin Napiórkowski w ramach serii wpisów na swoim blogu¹⁰. Najobszerniejsze dotychczas opracowanie merytoryczne od strony historii przygotował Roman Żuchowicz [Żuchowicz R., 2018]. Poza polemiką z argumentacją Wielkiej Lechii autor zwraca także uwagę na jej genezę i rozwój oraz szkicuje wstępnie źródła jej popularności, wskazując na analogiczne przykłady z tzw. ruchu antyszczepionkowego [Żuchowicz R., 2018: 165]. Mimo ciągłej polemiki i prób podważania koncepcji Wielkiej Lechii jej popularność zdaje się nie maleć, a popyt na tego typu publikacje jest wciąż obecny, co potwierdza fakt, iż ukazują się kolejne książkowe wersje tej spiskowej teorii dziejowej [Bieszk J., 2019; Kosiński T.J., 2019; Szydłowski P., 2018].

2.1 Problem badawczy

Głównym problemem badawczym związanym z naszym studium przypadku jest związek mechaniki mediów społecznościowych opartych na założeniach Web 2.0 [O'Reilly T. 2007; Aced C. T. 2013] oraz kultury uczestnictwa [Burgess J., Green J.,

⁵ Informacje o autorze, jak i blogu <http://sigillumauthenticum.blogspot.com/2017/09/czas-siewreszcie-poznac.html> [dostęp online: 20.04.2019].

⁶ <http://seczytam.blogspot.com/> [dostęp online: 20.04.2019].

⁷ <https://www.facebook.com/imperiumlechickietobzdura/> [dostęp online: 20.04.2019].

⁸ <https://www.facebook.com/historycznebzdury/> [dostęp online: 20.04.2019].

⁹ <https://histmag.org/Wielka-Lechia-nie-istniała-baza-artykulow-14682> [dostęp: 20.04. 2019].

¹⁰ Napiórkowski M., <https://mitologiawspolczesna.pl/tryumf-historycznej-post-prawdy-pseudo-naukowe-bestsellery-o-starozytnym-imperium-lechitow/> [dostęp online: 20.04.2019].

2009; Keen A., 2007; Szpunar M., 2010; Surowiecki J., 2005; Dziadzia B., 2012] z fundamentami teorii spiskowej, pseudonauki. Zamierzamy ukazać, jak społeczne wymiary korzystania z mediów oraz ich techniczne aspekty wspomogły rozprzestrzenianie się koncepcji Wielkiej Lechii [Vaidhyanathan S. 2018; Quattrociocchi W., Scala A., Sunstein C.R., 2016]. Następnie wskazujemy na problem funkcjonowania wiedzy historycznej w dobie Web 2.0 oraz kultury uczestnictwa i jej związek z obecną edukacją historyczną w Polsce [Trzoss A. 2018; Pomorski J., 2017; CBOS 2016]^{11, 12}. Przesłankę, którą podajemy pod dyskusję, w kontekście popularności teorii pseudonaukowych, są skutki faktograficznie zorientowanej edukacji historycznej. Efektami próby obiektywizacji nauczania historii w szkole jest powstanie modelu pozbawionego elementów interpretacyjnych, warsztatowych, a przede wszystkim reflektujących nad procesami dziejowymi. Prowadzi to do wytworzenia się zjawiska, o którym Pomorski mówi „umysł historycznie zniewolony” [Pomorski J., 2017: 90–101]. Pozostawiło to swoistą pustkę, która została zagospodarowana przez zewnętrzne i oddolne inicjatywy w mediach m.in. na portalu Youtube oraz Facebook [Trzoss A., 2018]. Kolejnym elementem naszej refleksji jest kwestia społecznej roli historii i historyków. Ze względu na uzależnienie tejże od polityki historycznej możemy w ostatnich latach zaobserwować polaryzację społeczną również i w tym wymiarze. Problem uwikłania historyków w różne nurty polityczne czy kwestia odbioru środowisk związanych z IPN niestety również przekłada się negatywnie na odbiór historyków w społeczeństwie¹³. W konsekwencji rozważania te ukazują sytuację wyjściową, która stanowi o sukcesie popularności pseudonauki w Sieci [Żuchowicz R., 2018: 156–161], a także ukazuje specyfikę jej struktury. Mechanizmy zaobserwowane podczas przeprowadzonych badań można odnieść do analogicznych aktualnych trendów pseudonaukowych, jak np. medycyna alternatywna [Cendal I., 2017] czy ruchy antyszczepionkowe¹⁴ [Kata A., 2011]. Rezultatem naszych badań jest przedstawienie

¹¹ Ponadto opieram się na własnych wcześniejszych badaniach prowadzonych w ramach pracy magisterskiej oraz niedawno zakończonych dotyczących wpływu mediów społecznościowych na popularyzację wiedzy historycznej w Polsce (przyp. autora AT).

¹² Elementem tej części badań było przeprowadzenie autorskiej ankiety dotyczącej funkcjonowania mediów podejmujących tematykę historyczną wśród użytkowników mediów społecznościowych. W efekcie otrzymaliśmy ponad dwa tysiące odpowiedzi, które zostały opracowane i przedstawione podczas konferencji naukowej IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Historia a media” 12-13.04.2019 w Toruniu. Artykuł z wynikami jest aktualnie w przygotowaniu.

¹³ Przykładem może tu być niedawne zamieszanie wokół spotu produkcji IPN z okazji powstania w Getcie Warszawskim <https://histmag.org/Ludzie-Niemcy-ludziom-zgotowali-ten-los-burza-wo-kol-materialu-IPN-18601> [dostęp online: 20.04.2019], a także geneza działalności portalu prowadzonego przez akademickie środowisko historyków <http://ohistorie.eu/o-nas/> [dostęp online: 20.04.2019].

¹⁴ <https://mitologiawspolczesna.pl/reakcje-antyszczepionkowcow-odre-pruszkowie/> [dostęp online: 20.04.2019].

struktury współczesnej pseudonauki funkcjonującej w świecie cyfrowym oraz tego, na ile różni się i czy w ogóle od swoich przedcyfrowych wersji. Jednocześnie wskazujemy na potencjalne zagrożenia, przed którymi stoi społeczna rola nauki w Polsce.

2.2 Analiza przypadku

Narracja Wielkiej Lechii wyłoniła się z przestrzeni mediów społecznościowych. Czerpie ona garściami z wcześniejszych konceptów poświęconych etnogenezie Polaków, jak i Słowian w ogóle [Żuchowicz R., 2018: 67–109; Bieszk J., 2015: 281–288]. Tym, na co chcemy zwrócić uwagę, jest proces krystalizowania się konkretnej formy pseudonauki, która okazała się tą najbardziej popularną¹⁵. Analizie poddaliśmy przede wszystkim myśl dwóch autorów: Pawła Szydłowskiego oraz Janusza Bieszka. Pierwszy z nich za pośrednictwem kanału na portalu Youtube spopularyzował zagadnienie Wielkiej Lechii, jej pochodzenia oraz ogólne tło, z którego się wyłania (co jest również istotne z poziomu struktury teorii spiskowej), czyli przestrzeni z pogranicza ezoteryki, paleoastronautyki, światowego spisku uknutego przez Watykan i środowiska Judaistyczne¹⁶. Drugi z autorów inspirowany jest swoim poprzednikiem¹⁷, jednakże w przeciwieństwie do niego od razu dokonuje implementacji teorii Wielkolechickiej na grunt słowa pisanego¹⁸. Podczas tego zabiegu strukturyzuje luźno powiązane wątki w filmach Szydłowskiego, wzoruje się na innych „badaczach” [Żuchowicz R., 2018: 14; 41; 45] i uzupełnia swoje prace o dodatkowe, ideowe wątki, a także tłumaczenia rzekomo nieznanymi dotąd źródłami. W przeciwieństwie do Szydłowskiego Bieszk nie prowadzi swojego kanału na portalu Youtube, jednak pojawia się u różnych innych twórców¹⁹. Podczas tych wystąpień prezentuje wybrane wątki ze swoich prac, często wdając się w polemikę ze środowiskiem naukowym. Nie jest naszym zamiarem powielanie dyskusji już odbytych nad konkretnymi wątkami Wielkiej Lechii. Chcielibyśmy dokonać naszej refleksji na metapoziomiu, a mianowicie najpierw dokonać dekonstrukcji samego zjawiska: jego genezy, rozwoju i wreszcie mechanizmów, które stanowią fundament jego popularności. Pragniemy także odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zjawisko tzw. Turbo-

¹⁵ W sieci krążą też mniej popularne odłamy koncepcji inspirowanych się Szydłowskim i Bieszkiem, jednakże stanowią swego rodzaju niszę zob. Kanał poświęcony Wielkiej Lechii autorstwa Mariana Nosala <https://www.youtube.com/channel/UCwZ300IEjY4pyTad-fJ2OWg/about> [dostęp online: 20.04.2019].

¹⁶ Kanał Szydłowski.

¹⁷ Jest to widoczne również w bibliografii.

¹⁸ W jego ślad idzie następnie Szydłowski.

¹⁹ Wywiady z Januszem Bieszkiem: na kanale *tagentv* <https://www.youtube.com/watch?v=eEQGif2Y8e0> [dostęp online: 20.04.2019], *Edward Słowianin Leh* <https://www.youtube.com/watch?v=LytMvBetIU> [dostęp online: 20.04.2019], *PorozmawiajmyTV* <https://www.youtube.com/watch?v=s1xETnaaNA4>; [dostęp online: 20.04.2019].

lechitów²⁰ mogło tak wysoce rozwinąć się akurat w mediach społecznościowych i w tym okresie.

Przyglądając się genezie opowieści obu autorów, nietrudno zauważyć między nimi liczne podobieństwa na poziomie struktury ich narracji, mimo iż z czasem przeczą sobie nawzajem na poziomie detali. Zanim Paweł Szydłowski rozpoczął na swoim kanale wątek spiskowej historii Polski we wrześniu 2013 roku, zajmował się tematami wydawałoby się zgoła niepowiązanymi z historią²¹. Pierwsze filmy dotyczyły tematyki ezoterycznej, paleoastronautycznej i quasi-religijnej, a mianowicie autor prezentował swoją, pseudonaukową, interpretację Biblii²². Już wtedy wyraźnie rysował się antyżydowski i antykościelny (a dokładniej antykatolicki) wątek, w którym autor oskarża Kościół²³ i Żydów o ukrywanie przed światem prawdy dotyczącej Boga, stworzenia świata oraz cywilizacji pozaziemskich. Seria ta była prowadzona od lutego 2011 aż do płynnego przejścia w tematykę Wielkiej Lechii i w zupełności nią zastąpiona. Warte nadmienienia jest, iż obok innych spiskowych teorii i pseudonauki pojawił się również wątek rzekomych oszustw medycznych tzw. spisku Big Pharma [Błaskiewicz R., 2013] oraz medycyny alternatywnej²⁴. Łącznie filmy Szydłowskiego zebrały 8,5 miliona wyświetleń, przy czym najpopularniejsze dotyczące Wielkiej Lechii od kilkudziesięciu tysięcy do ponad pół miliona²⁵. Seria ta trwa do dziś, przy czym nie jest już prowadzona regularnie i widać zmianę nastawienia autora na promocję własnej książki, ewentualnie sporadycznie odpierane zarzuty ze strony środowiska akademickiego. Na kanwie działalności Szydłowskiego pojawiły się także strony i grupy na portalu Facebook, które obecnie albo zaprzestały swojej działalności, albo pozostają ukryte przed publicznym dostępem.

Janusz Bieszk, zanim został autorem serii książek poświęconej Wielkiej Lechii, miał w swoim dorobku zgoła inną pracę [Bieszk J., 2014]. Ezoteryka i paleoastronautyka stanowi wspólny korzeń u obu analizowanych autorów [Żuchowicz R., 2018: 145–155]. Tak samo jak obaj autorzy rozpoczynali swoje wywody od przestrzeni dalekiej nawet od pseudohistorii, tak obaj stopniowo, wraz z rozwojem ich popularności oraz wydawanymi

²⁰ Turbosłowianami, Turbolechitami są popularnie nazywani twórcy, jak i wyznawcy koncepcji teorii spiskowej Wielkiej Lechii.

²¹ Paweł Szydłowski, odcinek wprowadzający koncepcję Wielkiej Lechii <https://www.youtube.com/watch?v=4Hq05Kvij3w&t=15s> [dostęp online: 20.04.2019].

²² Paweł Szydłowski o Biblii https://www.youtube.com/watch?v=6HV_5DX-1Tk&t=3s [dostęp online: 20.04.2019].

²³ Jeśli nie zaznaczono inaczej – Kościół z wielkiej litery będzie rozumiany jako Kościół Rzymskokatolicki/Watykan.

²⁴ Paweł Szydłowski o oszustwach medycznych i medycynie alternatywnej <https://www.youtube.com/watch?v=xJRbJWpvy7g&t=60s> [dostęp online: 20.04.2019].

²⁵ Najpopularniejszy odcinek Pawła Szydłowskiego dotyczący starożytnej Polski <https://www.youtube.com/watch?v=SKoeIOflSu8&t=4s> [dostęp online: 20.04.2019].

książkami, coraz mniej miejsca, a w przypadku Janusza Bieszka obecnie w ogóle, poświęcają ezoteryce. Bieszk publikuje pierwszą pracę „lechicką” w roku 2015, kiedy to kanał Szydłowskiego jest już w rozkwicie. Praca wydaje się, iż została wydana w dogodnym momencie, kiedy to społeczeństwo Polskie przygotowywało się do obchodów 1050-lecia Chrztu Polski. Jak pisze Roman Żuchowicz, Wielka Lechia wpisuje się w *horror vacui* [Żuchowicz R., 2018: 153], co w połączeniu z ostatnimi komemoracjami oraz znaczeniem kwestii genezy [Werner W., 2004: 15–46], tak widocznym w ostatnich latach, w różnych wariantach daje tym większe efekty. Wątek ten jest o tyle istotny, iż stanowi jeden z fundamentów struktury całego konceptu. Z każdą kolejną książką i pojawieniem się Janusza Bieszka na portalu Youtube coraz większy akcent kładziony jest na ponowne odkrywanie genezy, a dokładniej idei, które były z nią związane. Odnosząc się *per analogiam* do rozważań Napiórkowskiego [Napiórkowski M., 2013: 21–25] nad mitami – pseudonauka prawdopodobnie nie zyskałaby takiej popularności, gdyby nie to, że jej praktykowanie nie jest jedynie sztuką dla sztuki, ale ma realne znaczenie dla rzeczywistości współczesnej. Opowieść o Wielkiej Lechii konstituuje obraz świata nie tyle przeszłego, co obecnego. W ten obraz są wpisane wartości i idee, całość światopoglądu, na podstawie którego zbudowana jest spiskowa wizja dziejów oraz świata.

Obserwując drogę, jaką przeszły myśli autorów, od ezoteryki i paleoastronautyki aż do spiskowej wizji dziejów Polski, trudno nie zwrócić uwagę na proces rozwoju struktury pseudonauki. Pierwszym elementem, który należałoby wyróżnić, jest fundamentalne założenie, iż w świat (światopogląd wyznawców Wielkiej Lechii) wpisany jest spisek. Mówiąc bardziej szczegółowo – spisek jest tym, co konstituuje obraz świata (mitu założycielskiego) zarówno u autorów, jak i odbiorców Wielkiej Lechii. Ten fundament jest widoczny już od początku działalności Janusza Bieszka i Pawła Szydłowskiego, który wyrasta na glebie wcześniejszych ich teorii spiskowych i jest na o wiele większą skalę rozwijany dalej. Można zatem śmiało uznać, iż jeżeli grupa odbiorców wierzy w jeden spisek, przyjmuje w swojej postawie ogólną wiarę w spiski, to tym bardziej skłonna będzie uwierzyć w kolejny – tym razem dotyczący dziejów. Jednakże gdyby poprzestać tylko na tym, podejrzewamy, iż Turbolechici podzieliliby los poprzednich koncepcji pseudonaukowych. Dlaczego więc tym razem się udało? Jak to się stało, że fantazmat Wielkiej Lechii przyciągnął większe grono odbiorców niż tylko fani UFO?

Pierwszą przesłanką jest to, jak obaj autorzy upodabniają swój „warsztat” oraz „narrację” do prac naukowych. Mając w pamięci, iż Wielka Lechia nie jest pierwotnie skierowana do kręgów akademickich, a do laików, można z dużą dozą pewności założyć, iż taki odbiorca ma nikłe pojęcie dotyczące specyfiki prac naukowych i nie będzie na pierwszy rzut oka w stanie rozróżnić pracy profesjonalisty od teorii spiskowej. Tym bardziej, że obaj autorzy manipulują źródłami, wprowadzając potencjalnego czytelnika w błąd. Manipulacja ta jest oparta na dwóch kwestiach: perswazyjnym charakterze

wyvodu (podawanie tekstów źródeł rzekomo ukrywanych przed społeczeństwem, odkłamywanie interpretacji źródeł) oraz fetyszyzacji samego źródła²⁶ (próba potwierdzenia swoich fantazji niezbitymi i niezależnymi źródłami, oparcie się na źródłach, a nie wtórnych i zakłamanych opiniach historyków; tworzenie „własnych” metod badawczych – czytanie bezkrytycznie źródeł). O ile w przypadku pseudonauki przedcyfrowej podobne zjawiska miały miejsce, o tyle tym razem mamy do czynienia z bardziej skomplikowaną sprawą. Z jednej strony dostęp do wywodów i „źródeł” jest bezpośredni, powszechny i bez ograniczeń. Z drugiej media społecznościowe oparte są na przekazie wizualnym [Sartori G., 2005; Manovich L., 2013], zatem wzmacnia to perswazyjny charakter wyvodu przez prezentację źródeł w postaci zwizualizowanej, sprawia, iż ma się wrażenie dostępu do przeszłości poprzez materialną formę źródła.

Wspomnieliśmy już o tym, iż wiara w istnienie spisku jest tym, co konstruuje rzeczywistość istnienia fantazmatu Wielkiej Lechii. Zaznaczyliśmy kwestię znaczenia źródła w wywodach pseudonaukowych i jego funkcji w połączeniu z wizualnością jako konstruktem mediów społecznościowych. Autorzy turbolechiccy kreują się na tych, którzy mają pełnię prawdy opartą na źródłach. Stawiają się oni w opozycji wobec dotychczasowej nauki, a dokładniej jej reprezentantów. Historycy zostali wpisani w teorię spiskową w ramach dychotomii – My mający prawdę *versus* Oni, którzy ukrywali prawdę i sięją kłamstwo [Żuchowicz R., 2018: 156–157]. Ten fundament jest ogromnie istotny dla rozpowszechnienia się popularności Wielkiej Lechii w mediach społecznościowych. Nie jest to bynajmniej prosta przekładnia, iż każdy, który się nie zgadza z istnieniem Wielkiej Lechii, jest już spiskowcem. Ich przeciwnicy zostali podzieleni na dwie kategorie: zmanipulowanych/okłamanych oraz manipulujących/okłamujących. Ci pierwsi zostają poddani oświeceniu poprzez działalność autorów, którzy chcą w nich rozbudzić na nowo świadomość lechicką, za którą idzie manifest ideowy, o czym później [Bieszk J., 2017: 303–311]. W drugim przypadku mamy do czynienia z konkretnymi grupami. Tu wracamy do korzenia, jakim są wczesne filmy Szydłowskiego. Dokonane zostało przełożenie schematu antykościelnego i antyżydowskiego, jako tych, którzy ukryli i niszczyli pamięć o Wielkiej Lechii. Skonstruowana grupa ma swoje przedłużenie, którym są zaborcy (obaj autorzy wymieniają jednakże tylko jednego – Niemców) oraz historyków będących na usługach Watykanu. Ta dychotomia, powstanie konkretnego jej uosobienia, doskonale wpisuje się w mechanikę mediów społecznościowych. Postępująca polaryzacja i trybalizacja [Vaidhyanathan S., 2018: 79–86; Spohr D., 2017] w mediach społecznościowych sprzyja funkcjonowaniu wiary w Wielką Lechię. Algorytmy personalizujące dane treści podsuwają treści podobne, zakładając, iż mieści się to w krę-

²⁶ O problemie fetyszyzacji źródła szeroko pisał Wojciech Wrzosek m.in. Wrzosek W., *Źródło historyczne jako alibi realistyczne historyka*, [w:] *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2010, s. 23–28.

gu zainteresowania użytkownika. Tworzą się zatem bańki informacyjne utwierdzające w przekonaniu, iż wyznawane wartości są podzielane przez innych, a zatem słuszne. Tworzy się błędne koło, w którym jedna koncepcja spiskowa potwierdza kolejną itd. Część badaczy twierdzi jednak [Flaxman S., Goel S., Rao J., 2016], iż równolegle użytkownicy mediów społecznościowych są bardziej nastawieni na konfrontację z innymi poglądami. W tym przypadku obie koncepcje się wzajemnie uzupełniają. Z jednej strony pseudonauka wzmacnia tożsamość swoich wyznawców poprzez inne nurty spiskowe, łączy użytkowników w grupy, a algorytmy serwisów społecznościowych zamykają użytkownika w bańce ich ideologii i wartości. Z drugiej strony dychotomia leżąca u podstaw teorii spiskowej wpisuje się w zjawisko polaryzacji użytkowników w mediach społecznościowych, przez co dochodzi do konfrontacji obu stron – My i Oni. Podobnie jak wcześniej, zaznaczyliśmy, iż spiskowa wizja dziejów Polski trafiła na podatny grunt spowodowany pustką wynikającą z kondycji współczesnej edukacji historycznej, tak i polaryzacja, bazująca na antykościelnej i antyniemieckiej retoryce, dokonała się w specyficznej sytuacji społecznej. Aktualnie w Polsce trwa debata nad pozycją Kościoła katolickiego, a dokładniej nad jego czarnymi kartami w postaci pedofilii, ukrywania tejże przez hierarchów, związku kleru z politykami, a także silną pozycją społeczno-kulturową. Bazując na antykościelnych sentymentach (przy czym nieistotne jest, czy są one słuszne) podbudowuje się narrację o ukrywaniu prawdy o Wielkiej Lechii przez Kościół. Te czarne karty Kościoła legitymizują przypisanie mu dodatkowego grzechu, jakim jest walka z prawdą o Wielkiej Lechii. Analogicznie sprawa ma się ze społeczną pozycją historyków. Autorzy lechicy nie tylko do tej grupy zaliczają obecne pokolenia historyków, ale także i pokolenia przeszłe np. Joachima Lelewela²⁷. Historycy, podobnie jak kler, wdali się w trudne relacje z politykami zwłaszcza w kontekście polityki historycznej. Powoduje to, iż tak jak w przypadku kleru łatwo jest nadać im znamiona zdrajców, sług obcych państw czy też samego Watykanu. Wobec obu grup stosowane są silne sentymenty, które mają angażować użytkowników po stronie Wielkiej Lechii. Ponieważ media społecznościowe [Cannataro M., Ieplo N., Calabrese B., 2015] są napędzane przez emocje, które angażują użytkowników (w celu spędzania na portalu jak największej ilości czasu), taka metoda jest jak najbardziej skuteczna i w argumentach podczas dyskusji pojawiają się częściej inwektywy aniżeli jakakolwiek wartość merytoryczna²⁸. W konsek-

²⁷ Choć ostatnio pod naporem argumentów krytycznych Lelewel stał się postacią traktowaną na dwa różne sposoby u pisarzy lechickich. Z jednej nadal jest krytykowany jako agent obcych mocarstw, z drugiej manipuluje się jego krytyczną analizą *Kroniki* Prokosza, pozbawiając kontekstu jego wypowiedź [Bieszk J., 2017: 55–56].

²⁸ Paweł Szydłowski o historykach z UJ i krytykach <https://www.youtube.com/watch?v=zjxNELjwTck> [dostęp online: 20.04.2019]; post Sigillum Authenticum o polemice z turbolechitami <https://www.facebook.com/sigillum.authenticum/photos/a.637834806350612/1239426786191408/?type=3&theater> [dostęp online: 20.04.2019].

wencji wymienionych wyżej mechanizmów konfrontacje merytoryczne zdają się mijać z celem.

Podjmując się dekonstrukcji konceptu Wielkiej Lechii pozostaje jeszcze jeden trzeci fundament. Obok wiary w spisek i dychotomii My-Oni pozostaje bodaj najciekawszy element, jakim są manifestacje założeń ideowych nadbudowanych na Wielkiej Lechii. Nie jest to jednakże żadne *novum*, na pseudonauce poświęconej rasie aryjskiej również zbudowano ideologię, która skończyła się wszakże brutalną zbrodnią na ludzkości. W przypadku analizowania Wielkiej Lechii chcemy zwrócić uwagę na te jej treści, które wiążą się z kwestią mediów cyfrowych. Po pierwsze, jest to kwestia, przed którą przestrzegał już Andrew Keen. W przestrzeni cyfrowej opartej na założeniach Web 2.0, czyli egalitaryzmie w dostępie do środków kreowania informacji, łatwo zaciera się różnica między profesjonalistą a amatorem [Keen A., 2007]. Coś, co miało się okazać dobrodziejstwem, stało się narzędziem w ręku turbolechitów i do kreowania informacji i do jej rozpowszechniania. Prawdą jest, iż postępująca digitalizacja materiałów źródłowych oraz tworzenie się archiwów cyfrowych może wspomagać pracę zawodowych historyków. Jednakże ich otwartość i dostępność, czyli coś, co miało ułatwić badania, stało się argumentem Janusza Bieszka i Pawła Szydłowskiego w tworzeniu spiskowej teorii dziejów Polski. W konsekwencji niewprawiony czytelnik w oficjalnym archiwum znajduje potwierdzenie fantazmatu Wielkiej Lechii. Dalsze założenia ideowe można odnieść do tego, co już wcześniej zostało wspomniane, a mianowicie mechaniki mediów społecznościowych. Funkcjonowanie użytkowników Youtube'a oraz Facebooka oscyluje wokół punktów skupiających ludzi o podobnych zainteresowaniach. Dodatkowe funkcje społecznościowe, takie jak możliwość tworzenia grup dyskusyjnych, dodatkowo wzmacniają proces tworzenia się mikrowspólnot. W jednej z ostatnich prac [Bieszk J., 2017: 310] Janusz Bieszk wezwał do kultywowania tradycji i wartości lechickich. Ten element tożsamościowo-twórczy oparty na podsycaniu emocji związanych z dumą etniczną znajduje swoje ujście w mediach społecznościowych. Sama konstrukcja manifestu ideowego i kierowanie przekazu mogłoby łatwo rozplynąć się w czasie, gdyby nie zostały podjęte ku temu jakieś działania polityczne, a co za tym idzie finansowe. Media społecznościowe [Bennet W.L., 2012], bazując na otwartym i bezpłatnym dostępie oraz interakcji między użytkownikami, stają się niejako protezą dla formalizowania ruchów społecznych. Odnośząc teorię spiskową analogicznie do kwestii mitu, Wielka Lechia funkcjonuje przez jej kultywowanie, które na chwilę obecną sprowadza się do praktykowania jej opowieści w ramach mikrowspólnot na portalach społecznościowych, które to wchodzą w konfrontację ze swoimi przeciwnikami. Istotny jest właśnie także ten ostatni fakt. Media społecznościowe przenosząc komunikację do sieci, stają się miejscem, gdzie ta konfrontacja może zaistnieć.

2.3 Kontekst

Zanim dokonamy podsumowania analizy zjawiska, jakim jest Wielka Lechia, chcielibyśmy przedstawić naszą refleksję nad obecnością wiedzy historycznej w Polsce, która stanowi kontekst występowania również i teorii spiskowych.

Z badań przeprowadzonych przez Jana Pomorskiego [Pomorski J., 2017: 53–89] z końca lat 80. ubiegłego wieku rysuje się obraz, który nadal jest aktualny. Spośród wyszczególnionych typów świadomości historycznej jedynie niewielka grupa studentów wykazywała postawy mogące rokować optymistycznie. Już wtedy Pomorski wskazywał na problem świadomości historycznej wśród polskiego społeczeństwa wynikający nie tylko z doświadczeń historycznych, ale i także z wadliwego modelu edukacji historycznej [Pomorski J., 2017: 89–130]. Jak wspomnieliśmy na początku, faktograficznie zorientowane nauczanie pozostawiło pustkę w polu kształtowania myślenia o historii i refleksowania nad dziejami. To rozejście się nauki historycznej z edukacją historyczną, o którym pisał Pomorski, dziś nadal jest aktualne. Jednym z przykładów może być konstrukcja egzaminów maturalnych z historii, w których coraz to mniejszy nacisk kładzie się na łączenie wiedzy z umiejętnością analizowania i opisywania procesów historycznych²⁹.

Tabela 1. Popularność fanowskich stron popularyzujących historię na portalu Facebook według grup wiekowych³⁰

Grupa wiekowa	mniej niż 19		19–25		26–40		41–65	
Liczba osób w danej grupie	924		757		436		110	
Czy dany Fanpage jest znany?	NIE	TAK	NIE	TAK	NIE	TAK	NIE	TAK
Ciekawostki historyczne	399	525	245	512	131	305	38	72
Histmag	665	259	421	336	133	303	28	82
Historia.org	639	285	520	307	190	246	48	62
Historia bez cenzury	50	874	42	715	65	371	39	71
Historia i wojskowość	765	159	628	129	384	52	101	9
Historia w 5 minut	147	777	151	606	207	229	91	19
Historycy.org	705	219	405	292	198	238	45	65
Historyczne Bzdury	783	141	591	166	307	129	84	26
Historykon	798	126	561	196	288	148	68	42
Tytus (Tytus.edu)	884	40	730	27	412	24	95	19
II wojna światowa w kolorze	521	403	378	379	242	194	71	39
Napoleon.org	856	68	687	70	392	44	91	19
Ohistorie	874	50	730	27	406	30	92	18
Sigillum Authenticum	859	65	635	122	299	137	73	37
ThrashingMad	398	526	382	375	305	131	99	11

²⁹ Ponadto warto zwrócić uwagę, iż same wyniki egzaminów maturalnych na poziomie historii są coraz niższe por. <https://cke.gov.pl/egzamin-maturalny/egzamin-w-nowej-formule/wyniki/> [dostęp online: 20.04.2019].

³⁰ Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonej ankiety, którą wypełniło 2233 osób.

Tak wykształceni uczniowie stają się później studentami historii, którzy przenoszą swoje szkolne doświadczenia na poziom uniwersytetu³¹. „Umysł historycznie zniewolony” zostaje zagospodarowany zatem przez inne podmioty. Z badań przeprowadzonych przez nas w tym roku w marcu wynika, iż podmiotami tymi stały się media społecznościowe. Spośród dwóch tysięcy przebadanych użytkowników Facebooka, którzy śledzą na nim kanały historyczne, zauważyliśmy drastyczne różnice międzypokoleniowe.

Młodsze pokolenia zdecydowanie bardziej skupiają się na przekaznikach, które bardziej operują warstwą wizualną aniżeli tekstową. Ponadto przekaz taki jest z reguły uproszczony, nierzadko operujący narracją tabloidów. Również o wiele silniejsze jest oddziaływanie takich portali na młodszych. Z naszych badań wynika, iż odbiorcy treści w grupach wiekowych poniżej 25. roku życia są mniej skłonni do weryfikacji zastanych tam treści, a jeśli już takowa dokonuje się, to przez wyszukiwarki i encyklopedie internetowe, a zatem błędne koło się zamyka. Pokoleniom dorastającym w świecie cyfrowym dostarcza się historii jako rozrywki, spływając niuanse badań historycznych. Jak już pokazaliśmy na przykładzie Wielkiej Lechii, na faktografii nadbudowuje się nową interpretację oraz schematy myślenia historycznego. W najlepszym wypadku są one nakierowane na rozrywkę i kontrowersję, w innych na pobudzanie emocji związanych z dumą narodową i konkretnymi poglądami politycznymi, a w przypadku Wielkiej Lechii wiarę w spisek i istnienie Ario-Słowian i wartości im przypisywanych.

2.4 Hipoteza (Stanowisko 1)

Podsumowując nasze rozważania nad kwestią Wielkiej Lechii jako cyfrową teorią spiskową, jesteśmy w stanie sformułować następujące hipotezy:

- Wielka Lechia jako pseudonauka narodziła się pierwotnie w mediach społecznościowych, co przyczyniło się do większej jej popularności.
- Media społecznościowe przyczyniły się do tworzenia mikrowspólnot (plemion), ich mechanika ma wpływ na tworzenie się homogenicznej tożsamości tych wspólnot.
- W swojej strukturze teoria spiskowa bazuje na już funkcjonujących sentymentach i uprzedzeniach. Bazowanie na tych sentymentach wpisało się w algorytmy portali społecznościowych, wzmacniając zasięg pseudonauki i zamykając jej wyznawców w bańce informacyjnej.
- Media społecznościowe i cyfryzacja edukacji historycznej doprowadziły do sytuacji, w której młodsze pokolenia operują wiedzą historyczną wątpliwej jakości, a ich świadomość historyczna jest tworzona przez podmioty zewnętrzne w sposób opierający się na praktyce tabloidów.

³¹ Wywiad z dyrektorem IH UAM prof. Józefem Doboszem nt. kandydatów na studia historyczne <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosc/news%2C33584%2Cprof-j-dobosz-obecnym-kandydatom-na-studia-historyczne-brakuje-erudycji.html> [dostęp online: 20.04.2019].

- Digitalizacja i otwarty dostęp do archiwów cyfrowych, który pierwotnie miał wspomóc badania historyczne, dał narzędzia twórcom teorii spiskowych do powoływania się na źródła przywoływane wyrywkowo i bez krytycznej analizy.

3. Krytyka (Stanowisko 2)

Praktyka tworzenia pseudohistorycznych i pseudonaukowych narracji w oparciu o nienaukowe (zazwyczaj literalne) odczytanie istniejących źródeł historycznych, czy wręcz ich fabrykację, miało miejsce wielokrotnie przed pojawieniem się i upowszechnieniem Internetu, wystarczy wskazać tutaj bogatą (ilościowo) twórczość szwajcarskiego hotelarza, grafomana i pseudonaukowca Ericha von Dänikena, który w popularnych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (w Polsce dekadę później) książkach „odczytywał na nowo” starożytne teksty, dopatrując się w nich opisów pojazdów kosmicznych i gości z odległych galaktyk [Colavito J., 2013]. Jego twórczość wszelako nie tworzyła zwartego środowiska, lecz raczej miała swoich rozproszonych zwolenników czy też okazjonalnych czytelników.

U podstaw hipotezy o sprzyjającej rozwojowi teorii spiskowych specyfice współczesnych mediów cyfrowych leży założenie, że fakt przedostania się danej pseudonaukowej (tu: spiskowej) koncepcji do cyberprzestrzeni stwarza jej szczególne możliwości dla rozszerzania się oraz infekowania kolejnych grup społecznych, a także integrowania się wokół niej zwartych grup fanowskich dzielących zawartą w danej spiskowej koncepcji ideologię.

Tezę taką możemy poddać falsyfikacji, wskazując, że zjawiska, które obecnie bezsprzecznie obserwujemy w cyberprzestrzeni (rozpowszechnianie się teorii spiskowych), miały miejsce już wcześniej tj. w świecie informacyjnym tworzonym przez ludzką bezpośrednią komunikację, pismo i druk oraz analogowe środki masowego przekazu (radio, kino, telewizja).

W roku 1864 w Belgii Maurice Joly francuski intelektualista i krytyk autorytarnych rządów Napoleona III wydaje pamflet polityczny pt. *Dialogue aux Enfers entre Montesquieu et Machiavel*. (Dialog w piekle między Monteskiuszem a Machiavellim). W książce tej, dla zmylenia cenzury, Machiavelli reprezentuje stanowisko Napoleona III, który ujawnia tu swoje polityczne ambicje i poglądy, w tym pogardę dla nizin społecznych i klasy średniej, pragnienie zachowania władzy za wszelką cenę i brak skrupułów w korzystaniu z narzędzi manipulacji, propagandy i przemocy. Książka nie przynosi jej autorowi sukcesu, zostaje bowiem rychło zakazana we Francji, a sam Joly nie potrafi ułożyć sobie życia ani w II Cesarstwie, ani w późniejszej III Republice i po serii życiowych niepowodzeń popełnia samobójstwo w 1879 roku [Cohn N.R., 2005]. Jest to koniec jego historii, ale nie historii jego książki. Jej egzemplarz pod koniec XIX wieku dostaje się w ręce wysokiego rangą pracownika rosyjskiej tajnej policji Piotra Raczkovskiego (Пётр

Иванович Рачковский), w momencie nasilenia się rosyjskiego państwowego antysemityzmu (po zamachu na cara Aleksandra II w roku 1881). Ten zleca swoim pracownikom napisanie (z wykorzystaniem książki Francuza) traktatu, w którym żydowska globalna organizacja ujawnia swój plan zdobycia władzy nad światem. Pracownicy „ochrony“ wywiązują się z powierzonego im zadania w ten sposób, że przepisują większość wypowiedzi Machiavellego z książki, przypisując je „żydowskim mędrcom“ naradzającym się, jak zdobyć władzę nad „gojskimi” państwami. Nie uniknięto przy tym niespójności, gdyż w traktacie Maurice’a Machiavelli/Napoleon III mówi o zachowaniu władzy, a w dziele rosyjskiej agentury jest mowa o spisku, którego celem jest jej zdobycie w przyszłości, jednak te szczegóły nie przeszkadzają pamfletu pt. *Протоколы сионских мудрецов* (Protokoły mędrców Syjonu) opublikować i rozprowadzać tak, aby uzasadniał organizowane „spontanicznie” pogromy w różnych częściach rosyjskiego imperium [Bronner S.E., 2000]. Jedna z broszur trafia do rosyjskiego mistyka i teologa Sergieya Nilusa (Сергей Александрович Нилус), który nieświadomy jego prawdziwego charakteru włącza jego tekst (jako apendyks) do swoich apokaliptycznych traktatów jako argument na rzecz swojej wiary w to, że Żydzi są narzędziem szatana w walce ze światem chrześcijańskim. Od tego momentu tekst *Protokołów...* zostaje uwiarygodniony prestiżem Nilusa jako „świętego” i „uczzonego” męża, za którego był uważany. Po rewolucji bolszewickiej książka Nilusa pt. *Великие в малом* (*Великое в малом*), której część stanowił tekst *Protokołów...* wraz z rosyjskimi emigrantami trafia do Niemiec, gdzie wiadoma jej część zostaje przetłumaczona na język niemiecki, a także wiele innych języków europejskich i pozaeuropejskich (arabski, perski, japoński) i rozpoczyna nowe życie jako koronny argument za przeprowadzeniem fizycznej eksterminacji narodu żydowskiego, a i współcześnie jest cały czas wznawiana w podobnym kontekście (w krajach arabskich i Iranie), komentowana, a nawet ekranizowana (w latach 90. w Egipcie) [Landes R., Katz T., 2012].

Powyższa historia z perspektywy naszych rozważań jest istotna, gdyż ukazuje, jak w rzeczywistości zdecydowanie niecyfrowej miały miejsca fenomeny dziś obserwowalne głównie w cyberprzestrzeni. Mamy tu zatem do czynienia z:

- przekształcaniem jednej informacji w drugą poprzez wyjęcie z kontekstu będące nie tylko plagiatem, lecz również całkowitą zmianą sensu informacji (powstaniem tego, co dziś nazywa się „fake-news” i występuje w mediach społecznościowych).
- uwiarygodnieniem przekazu zafalszowanej informacji (tu: *Protokołów...*) przez jej przejęcie „w dobrej wierze” przez innych uczestników sieci informacyjnej (tu: S. Nilus, dziś: użytkownicy medium społecznościowego udostępniający „fake-newsy”).
- wzmocnieniem przekazu fałszywej informacji za pomocą jej powielenia w sieci tworzonej przez użytkowników dzielących poglądy zgodne z przekazem (tu: wpisanie się *Protokołów...* w rozległy dyskurs antysemitki).

- niemożliwością skutecznej falsyfikacji, gdyż krytyka jest uważana za potwierdzenie fałszywej informacji (tu: zwolennicy prawdziwości *Protokołów...* nawet po ukazaniu się publikacji obnażających plagiat twierdzono, że np. Maurice Joly sam był Żydem i przypadkowo ujawnił prawdę o spisku, lub że *Protokoły...* nawet jako plagiat ukazywały „wewnętrzna” prawdę).
- tworzeniem się baniek informacyjnych, w których zafałszowana wiedza ma charakter niepodważalny (w XX wieku istnienie tych baniek jest gwarantowane metodami administracyjnymi: cenzura i propaganda obecnie mogą pojawiać się oddolnie i spontanicznie dzięki mechanizmom mediów cyfrowych – opisanym wyżej).

4. Podsumowanie

Jak to zostało powyżej wspomniane, historia *Protokołów mędrców Syjonu* nie kończy się wraz z kapitulacją III Rzeszy. Tekst zyskuje kolejne życie w krajach arabskich, Iranie, a ostatnio również w Rosji wraz z rosnącym zainteresowaniem dyskursem eschatologiczno-nacjonalistycznym, którego reprezentantem był Sergiej Nilus. *Protokoły...* są również obecne w cyberprzestrzeni i to pod wieloma postaciami: krytycznych publikacji obnażających specyfikę fałszerstwa i zbrodniczość przesłania, lecz również apologetycznych względem nich stron internetowych; są powielane jako audiobooki, kolportowane w wielu formatach elektronicznych.

Zachodzi tutaj zjawisko opisane dokładnie w książce Jaya Davida Boltera i Richarda Grusina zwane remedializacją (remediation), a które oznacza przeniesienia treści wcześniejszych mediów (tutaj słowa drukowanego, audycji radiowych, filmu) w obszar medium nowego (np. strona internetowa, portal społecznościowy, platforma audiowizualna) bez ironii czy też przetworzenia, lecz z zachowaniem, powieleniem i wzmocnieniem istniejącego przesłania [Bolter J.D., Grusin R., 2000].

Cyberprzestrzeń i obecne w niej nowe media działają właśnie w ten sposób: jako wzmacniacz, amplifikator istniejących już wcześniej idei, kategorii symbolicznych, wartości i sensów. Choć istnieje wielka pokusa, aby wieszczyć powstanie nowego typu kultury – „cyberkultury”, to wszelako obserwacja obecnych w świecie zjawisk i ich funkcjonowania prowadzi raczej do wniosku, że mamy tutaj do czynienia z powstaniem nowego wymiaru kultury absorbującego istniejące już zjawiska i problemy. W nowym wymiarze świata dzięki obniżeniu kosztów tworzenia się sieciowych połączeń i przesyłu informacji oraz radykalnemu obniżeniu progu trudności w przekształcaniu informacji, stare zjawiska (zarówno korzystne, jak i szkodliwe społecznie) uzyskują nową moc oddziaływania, nawet jeżeli nie występują zjawiska polityczne, które mogłyby je od początku wzmacniać. Dzięki amplifikacyjnej funkcji sieci pozornie nieistotne idee (jak dotyczące tzw. Lechitów czy uprzedzenia antyszczepionkowe) zyskują rozpoznawalność społeczną i wpływy, wcześniej dla rozwoju społecznych spiskowych przekonań potrzebne

było wsparcie ekonomiczne i polityczne sił mających środki na propagowanie takich idei, takich jak partie polityczne czy wpływowe osoby prywatne (propagatorem autentyczności *Protokołów...* w USA był magnat samochodowy Henry T. Ford [Watts S., 2006]).

Równoległe do funkcjonowania opisywanych przez nas zjawisk pojawiają się także inicjatywy mające duży pozytywny potencjał społeczny. Są nimi działania opisywane w dyskursie akademickim jako Citizen Science, czyli zaangażowanie społeczeństwa (szlachetnych amatorów) w badania naukowe, by pokierować ich działaniami i nadzorować je przez środowisko naukowe [Bonney R., Cooper C., et al., 2009; Silverton J., 2009; Cohn J., 2008]. Dzięki rozwojowi technologii cyfrowych i internetowych akademicy uzyskują nowe narzędzia do zagospodarowywania społecznego potencjału do współtworzenia profesjonalnych badań akademickich, co byłoby niejako przeciwwagą do rozpowszechniania się pseudonauki i teorii spiskowych.

Część specjalistów przy dekonstruowaniu funkcjonowania specyfiki sieci społecznościowych zwraca właśnie uwagę na te jej mechanizmy, które mogłyby *per analogiam* posłużyć społeczeństwu, by zapobiegać rozwojowi szkodliwych koncepcji i wspomóc konstruowanie pozytywnego przekazu czy to w świecie polityki, czy gospodarki [Benkler Y., Faris R., Roberts H., 2018; Benkler Y., 2006].

Pod wieloma względami wnioski pochodzące z analizy przypadku (stanowisko 1) i jego krytyki (stanowisko 2) są zbieżne, cyberprzestrzeń jest potencjalnie potężnym amplifikatorem ludzkich działań informacyjnych i społecznych (usieciowienie), nie weryfikuje jednak celu ani sensu tych działań. Patrząc od strony ilościowej, można powiedzieć, że demokratyzacja dostępu do informacji (obniżenie kosztów) i jej przetwarzania (ułatwienie) rodzi skutek deprofesjonalizacji dyskursu i kończy epokę autoritetów intelektualnych. Jednak proces ten rozpoczął się długo przed powstaniem komputerów i Internetu. Wiązał się on z umasowieniem kultury, powstaniem mediów masowych oraz powiązaniem mechanizmów władzy z poparciem mas (co za tym idzie powstaniem przemysłu propagandy i polityki informacyjnej). Sieć WWW oraz media społecznościowe ten silny już w XX wieku proces jeszcze bardziej wzmocniły.

Bibliografia

- Aced C.T., 2013, *Web 2.0: the origin of the word that has changed the way we understand the public relations*, https://www.researchgate.net/publication/266672416_Web_20_the_origin_of_the_word_that_has_changed_the_way_we_understand_public_relations [dostęp online: 20.04.2019].
- Benkler Y., 2006, *Wealth of the Network*, Yale University Press, New Haven and London.
- Benkler Y., Faris R., Roberts H., 2018, *Network Propaganda*, Oxford University Press, Oxford.
- Bennet W.L., 2012, *The Personalization of Politics: Political Identity, Social Media and Changing Patterns of Participation*, [w:] *The ANNALS of American Academy of Political and Social Science* 664(1), s. 20–39.

- Bieszk J., 2014, *Cywilizacje kosmiczne na Ziemi*, Bellona.
- Bieszk J., 2015, *Słowiańscy królowie Lechii. Polska starożytna*, Warszawa.
- Bieszk J., 2016, *Chrześcijańscy królowie Lechii. Polska średniowieczna*, Warszawa.
- Bieszk J., 2017, *Królowie Lechii i Lechici w dziejach*, Warszawa.
- Bieszk J., 2019, *Starożytne królestwo Lechii. Kolejne Dowody*, Warszawa.
- Blaskiewicz R., 2013, *The Big Pharma conspiracy theory* [w:] „Medical Writing” 22(4), s. 259–261.
- Bolter J.D., Grusin R., 2000, *Remediation. Understanding New Media*, MIT Press.
- Bonney R., Cooper C. et al., 2009, Citizen Science: A Developing Tool for Expanding Science Knowledge and Scientific Literacy [w:] *BioScience* vol. 59/11 s. 977–954.
- Bronner S.E., 2000, *A rumor about the Jews: reflections on antisemitism and the Protocols of the learned elders of Zion*, Macmillian
- Brooks P.F., 1995, *The Mythical Man-Month. Essays on Software Engineering*, Pearson Education.
- Burgess J., Green J., 2009, *YouTube: Online Video and Participatory Culture*, Polity Press.
- Cannataro M., Ieplo N., Calabrese B., 2015, *Using Social Networks Data for Behavior and Sentiment Analysis* [w:] *Internet and Distributed Computing Systems*, Springer International Publishing.
- CBOS, 2016, *Komunikat z badań nr 68/2016. Świadomość historyczna Polaków*, Warszawa https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_068_16.PDF [dostęp online: 20.04.2019].
- Cendal I., 2017, *Od Hahnemanna do Zięby. Wpływ autorytetu na postrzeganie medycyny – homeopatia, efekt placebo, propaganda antyszczepionkowa*, [w:] *Acta Uroboroi – w kręgu alchemii*, red. Dąsał M., Wrocław, s. 92–104.
- Cohn J., 2008, Citizen Science: Can Volunteers Do Real Research? [w:] *BioScience* vol. 58/3 s. 192–197.
- Cohn N.R., 2005, *Warrant for Genocide. The Myth of the Jewish World Conspiracy and the Protocols of the Elders of Zion*, Serif.
- Colavito J., 2013, *Faking history. Essays on Aliens, Atlantis, Monsters, and More*. Albany.
- Dziadzia B., 2012, *Dylematy tzw. kultury uczestnictwa*, [w:] „Media i Społeczeństwo” nr 2/2012, s. 101–113.
- Flaxman S., Goel S., Rao J., 2016, *Filter bubbles, echo chambers and online news consumption*, [w:] „Public Opinion Quarterly” 80(S1), s. 298–320.
- Graham P., 2004, *Hackers&Painters. Big Ideas from the Computer Age*, O’Reilly Media.
- Kata A., 2011, *Anti-vaccine activists, Web 2.0, and the postmodern paradigm – An overview of tactics and tropes used online by the anti-vaccination movement*, [w:] „Vaccine” 30(25) s. 3778–3789.
- Keen A., 2007, *The Cult of the Amateur. How Today’s Internet is Killing Our Culture*, New York.
- Kelly K., 2010, *What Technology Wants?*, Viking.
- Kosiński T.J., 2019, *Runy słowiańskie*, Warszawa.
- Landes R., Katz T., 2012, *The Paranoid Apocalypse: A Hundred-Year Retrospective on The Protocols of the Elders of Zion*, New York University Press.
- Manovich L., 2013, *Software takes command: extending the language of new media*, New York.
- Napiórkowski M., 2013, *Mitologia współczesna*, Warszawa.
- Negroponte N., 1995, *Being Digital*, Hodder and Stoughton.
- Nichols T., 2017, *The Death of Expertise*, Oxford University Press, USA.

- O'Reilly T., 2007, *What is Web 2.0: Design Patterns and Business Models for the Next Generation of Software*, [w:] „International Journal of Digital Economics” No. 65, s. 17–37.
- Pariser E., 2011, *The Filter Bubble. What Internet is Hiding from You*, Penguin Press.
- Pomorski J., 2017, *Spoglądając w przeszłość. Studia i szkice metahistoryczne*, Lublin.
- Postman N., 1992, *Technopoly. The surrender of culture to technology*, New York.
- Quattrociocchi W., Scala A., Sunstein C.R., 2016, *Echo Chambers on Facebook*, http://www.law.harvard.edu/programs/olin_center/papers/pdf/Sunstein_877.pdf [dostęp: 20.04. 2019].
- Raymond E.C., 2001, *The Cathedral and the Bazaar. Musings on Linux and Open Source by an Accidental Revolutionary*, O'Reilly Media.
- Rheingold H., 2000, *Tools for Thought*, MIT Press.
- Sartori G., 2005, *Homo Videns: Telewizja i post-myślenie*, Warszawa.
- Silverton J., 2009, A new dawn for citizen science [w:] Trends in Ecology and Evolution vol. 24/9 s. 467–471.
- Spitzer M., 2013, *Cyfrowa Demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Słupsk.
- Spitzer M., 2016, *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, Słupsk.
- Spohr D., 2017, *Fake news and ideological polarization: Filter bubbles and selective exposure on social media*, [w:] „Business Information Review” 34(3), s. 150–160.
- Sunstein C. R., 2017, *#Republic: Divided Democracy in the Age of Social Media*, Princeton University Press.
- Surowiecki J., 2005, *The Wisdom of Crowds*, New York.
- Szpunar M., 2010, *Nowe media a paradygmat kultury uczestnictwa* [w:] *Teorie komunikacji i mediów*, red. M. Graszewicz, J. Jastrzębski, Wrocław, s. 251–262.
- Szydłowski P., 2018, *Wandalowie, czyli Polacy*, Warszawa.
- Torvalds L., Diamond D., 2001, *Just for Fun. Story of an Accidental Revolutionary*, Harper Collins.
- Trzoss A., 2018, *Cyfrowy Homo Ludens. Historia jako element obszaru rozrywki na portalu społecznościowym Youtube*, [w:] *Popularyzacja nauk historycznych – teoria i praktyka. Zbiór studiów*, red. Gołaszewska-Rusinowska D., Mielewska M., Sińczak T., Toruń, s. 193–209.
- Vaidhyanathan S., 2011, *The Googlization of everything: (and why we should worry)*, University of California Press.
- Vaidhyanathan S., 2018, *Antisocial Media: How Facebook Disconnects Us And Undermines Democracy*, tłum. Mincer W., Sosnowska K., Warszawa.
- Watts S., 2006, *The People's Tycoon: Henry Ford and the American Century*, Vintage Books
- Werner W., 2004, *Kult początków. Historyczne zmagania z czasem, religią i genezą*, Poznań.
- Wrzosek W., *Źródło historyczne jako alibi realistyczne historyka*, [w:] *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2010, s. 23–28.
- Żuchowicz R., 2018, *Wielka Lechia. Źródła i przyczyny popularności teorii pseudonaukowej okiem historyka*, Warszawa.

Źródła internetowe

- Blog Marcina Napiórkowskiego <https://mitologiawspolczesna.pl/tryumf-historycznej-post-prawdy-pseudonaukowe-bestsellery-o-starozytnym-imperium-lechitow/> [dostęp online: 20.04.2019].
- Blog Seczytam <http://seczytam.blogspot.com/> [dostęp online: 20.04.2019].

Blog Sigillum Authenticum <http://sigillumauthenticum.blogspot.com/p/lechicki-spis-tresci.html> [dostęp online: 20.04.2019].

Fanpage Historyczne Bzdury <https://www.facebook.com/historycznebdzury/> [dostęp online: 20.04.2019].

Fanpage Imperium Lechickie to bzdura <https://www.facebook.com/imperiumlechickietobzdura/> [dostęp online: 20.04.2019].

Histmag o IPN <https://histmag.org/Ludzie-Niemcy-ludziom-zgotowali-ten-los-burza-wokol-materia-lu-IPN-18601> [dostęp online: 20.04.2019]

Histmag o Wielkiej Lechii <https://histmag.org/Wielka-Lechia-nie-istniala-baza-artykulow-14682> [dostęp online: 20.04.2019].

Kanał Youtube Pawła Szydłowskiego <https://www.youtube.com/user/rationalatheist100> [dostęp online: 20.04.2019].

Does digital media develop social paranoia? Dialogue on the presence of conspiracy theory in social media and mass culture

This article is in a sense a dialogue devoted to the presence of conspiracy theories on social media and mass culture. The authors present the current state of research on the development of digital culture and its social consequences. Next, a case study of the existence of the conspiracy theory of so-called Wielka Lechia is presented. In the analysis the authors combine theoretical and technical considerations of Web 2.0 with research inquiry, which is the analysis of the structure of the Great Lechia theory in social media. The problem of the popularity of the concept of Paweł Szydłowski's and Janusz Bieszk's has been referred to a wider context related to the modern functioning of historical knowledge on the Web. The factual orientation of historical education and the influence of social media on the functioning of the social dimension of history and historians have been indicated as the reason for the current state of the problem. Finally, the authors refer to the digital version of pseudoscience to its earlier analog counterparts and make a structural comparison of both. The effect of this confrontation is to point the phenomenon of remediation of conspiracy theories and the growing de-professionalization of discourse, which ultimately leads to the end of the era of intellectual authorities.

Key words: social media, mass culture, conspiracy theory, Wielka Lechia, remediation, digital history, Web 2.0

